



W piątkowe przedpołudnie grupa Zajączków udała się z wizytą do jednego z naszych wychowanków - Mikołaja Korcha. W letnim ogrodzie przywitały nas mama, babcia oraz dwaj bracia Mikołaja – Kuba i mały Grześ. Nie czekaliśmy zbyt długo na rozpoczęcie zabawy, tym bardziej, że atrakcji dookoła było dużo. Każdy z nas (nawet panie!), chciał spróbować wszystkiego.

Były skoki na trampolinie, huśtanie się i zjeżdżanie, samodzielna jazda traktorem (okazało się, że wszystkie przedszkolaki zaliczyły bez problemu próbną jazdę!), rysowanie kredą na płytkach chodnikowych a także zawody sportowe pod czujnym okiem pani Renaty. Oj!, działo się....

Na chwilę oddechu siadaliśmy przy stole, gdzie można było ugasić pragnienie zdrowym sokiem jabłkowym czy też wodą z cytryną i miętą. Jakby tego było mało, były też i inne jedzeniowe atrakcje: owoce, chrupki, świeżo upieczone ciasto i gorące gofry z dodatkami do wyboru. Niespodzianek nie było końca... Największą atrakcją okazała się własnoręcznie przygotowana przez mamę Mikołaja, „cukierkowa piniata”, którą kolejno każdy z przedszkolaków uderzał rycerskim mieczem. Jednak dopiero silne ciosy Mikołaja rozbiły papierową kulę i wydobyły mnóstwo cukierków. Słodycze długo nie leżały na ziemi. Już za chwilę były wypchane nimi kieszenie naszych przedszkolaków.

I tak przyszedł czas powrotu do przedszkola.... Rozentuzjasmowani, pełni wielu wrażeń ale też trochę smutni, że to już koniec spotkania pożegnaliśmy gościnną rodzinę Mikołaja.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy za wspólną zabawę w tak miłej, rodzinnej atmosferze. Czekając na wakacje, które tuż, tuż, życzymy wszystkim przedszkolakom i ich rodzinom tak dobrej, wesołej i bezpiecznej zabawy jaką mieliśmy możliwość doświadczyć u naszego wychowanka.

J. Wołkowycka

{gallery}aktualnosci/0459{/gallery}